

Kontrole prywatnych inwestycji budowlanych

Do centralnych organów partyjnych, Rady Państwa, Rady Ministrów, Najwyższej Izby Kontroli, redakcji, a także do Prokuratury Generalnej, napływają liczne sygnały od organizacji społecznych i poszczególnych obywateli, dotyczące naruszenia przepisów prawa, względnie nadużycia stanowisk służbowych przy budowie domów jednorodzinnych i letniskowych lub kwestionujące legalność pochodzenia środków finansowych, wydatkowanych na te inwestycje przez ich właścicieli.

Zagadnienie to — żywo nurtujące opinię społeczną — było m. in. poruszane podczas VI Plenum KC PZPR, które w końcowej uchwale zaleciło Najwyższej Izbie Kontroli i organom finansowym sprawdzenie wszystkich budujących wątpliwości prywatnych inwestycji budowlanych zrealizowanych w ostatnim dziesięcioleciu poza gospodarstwami rolnymi.

W ostatnim czasie prezes NIK wydał zarządzenie, powołujące centralny zespół, który pod przewodnictwem jednego z członków kierownictwa Najwyższej Izby Kontroli zajmie się organizacją kontroli w tym zakresie oraz analizą doko-

(Dokończenie na str. 2)



Wydział C-1 Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Fot. M. Zarzecki

SESJA RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Z udziałem Leonida Breżniewa i innych przywódców radzieckich obraduje na Kremlu Sesja Rady Najwyższej ZSRR. Tematem obrad są projekty państwowego planu rozwoju społeczno-gospodarczego i budżetu ZSRR na rok 1981, które zostały wstępnie zatwierdzone przez Plenum KC KPZR w dniu 21 bm. Przedmiotem debaty parlamentarnej są także przebieg wykonania planu i budżetu w roku 1980 oraz projekt podstaw ustawodawstwa ZSRR i republik związkowych o wykróceniu administracyjnych.

POLSKA W ONZ

24 października przypada dzień Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przed 35 laty, 24 października 1945 r. weszła w życie, pod parasolem kilku miesięcy wcześniej w San Francisco, Karta Narodów Zjednoczonych, dając tym samym początek organizacji, której celem jest utrzymywanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwijanie współpracy między krajami we wszystkich dziedzinach. Do ONZ należą dziś 154 państwa, aktywnym jej uczestnikiem jest Polska.

PROTEST AMBASADY ZSRR

Jak podaje agencja ADN, ambasada Związku Radzieckiego w NRD skierowała 22 bm. do władz Wielkiej Brytanii, USA i Francji w Berlinie Zachodnim protest:

Ambasada ZSRR w NRD zwraca uwagę władz W. Brytanii, USA i Francji w Berlinie Zachodnim na to, że według doniesień prasowych do wódca naczelny NATO, amerykański generał Bernard Rogers odbył 20 października 1980 r. podróż do Zachodniego Berlina i złożył tam II czne oświadczenia.

Zarówno podróż jak i oświadczenie gen. Rogersa miały charakter prowokacyjny. Podjęta została próba włączenia zachodnich sektorów Berlina do obszaru działania NATO z którym, jak wiadomo, Berlin Zachodni nie pozostaje w żadnym stosunku. Nie jest to terytorium tego bloku militarnego i nie jest on kompetentny w sprawach Berlina Zachodniego.



Spotkanie Stanisława Kani z prymasem Polski

W dniu 21 października br. miało miejsce spotkanie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Stanisława Kani z prymasem Polski ks. kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Omówiono sprawy mające doniosłe znaczenie dla spokoju wewnętrznego i rozwoju kraju. Wyrażono zgodny pogląd, że konstruktywne współdziałanie Kościoła z państwem dobrze służy interesom narodu i dlatego będzie kontynuowane w imię dobra i bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Posiedzenie Komisji do spraw Reformy Gospodarczej

W Warszawie odbyło się 22 bm. kolejne posiedzenie Komisji do spraw Reformy Gospodarczej, któremu przewodniczył premier Józef Piłsudski. Zgodnie z postulatami wysuwany na VI Plenum KC PZPR, Biuro Polityczne KC i Prezydium Rządu podjęły decyzję o rozszerzeniu składu komisji czyniąc ją bardziej reprezentatywną z punktu widzenia środowisk społeczno-zawodowych i kierunków reformy gospodarczej. Weszli do niej dalsi politycy, działacze gospodarczy i polityczni, naukowcy — ludzie o bogatym doświadczeniu społeczno-politycznym.



Póki jeszcze w miarę ciepło, wodniacy nie rezygnują z przyjemności przebywania na wodzie. Ale już wkrótce trzeba będzie zabezpieczyć sprzęt pływający i poczekać do wiosny. CAF — Sokolowski

Temat dnia w Waszyngtonie Czy osiągnięto porozumienie w sprawie amerykańskich zakładników?

Wprowadzie administracja USA w szczególności rzecznicy Biąłego Domu i departamentu stanu wykazują nadal ogromną ostrożność, Waszyngton zalewa fala optymistycznych informacji i przewidywań na temat możliwości porozumienia irańsko-amerykańskiego w sprawie zwolnienia 52 zakładników trzymany od 355 dni w Teheranie.

W Waszyngtonie twierdzi się, że wstępne porozumienie zostało już w zasadzie, w drodze ścisłej poufnych negocjacji drogami dyplomatycznymi, osiągnięte. Ma o tym świadczyć — jak sądzi się w stolicy USA, wypowiedź irańskiego premiera, który zapowiedział w Teheranie, że w niedziele parlament irański ogłosi warunki, na jakich zakładnicy mają zostać zwolnieni.

Uważa się, że warunki te są w rzeczywistości administracji już znane i że wstępnie zostały zaakceptowane, tzn. Teheran został poinformowany, że zostaną one spełnione.

Jeśli przewidywania i pogłoski odpowiadają prawdzie, istnieje szansa, że zakładnicy zostaną zwolnieni w przyszłym tygodniu, a więc jeszcze przed wyborami w Stanach Zjednoczonych, o co rzecz jasna tak usilnie zabiega administracja Cartera.

Zgoda Iraku i Iranu na mediacje

Agencja Reutersa pisze, że przedstawiciele Iraku i Iranu w ONZ zgodzili się rozwinąć propozycję grupy państw niezangażowanych w sprawie wysłania misji dobrej woli, aby pomóc w do prowadzeniu do zakończenia wojny irańsko-irańskiej. Z inicjatywą wysłania misji dobrej woli wystąpiła Organizacja Wyzwolenia Palestyny.

Agencja PARS podała w środę, że od początku działań wojennych tj. od 23 września br. w irańskiej prowincji Chuzestan śmierć poniosło 1325 osób cywilnych, a 6007 zostało rannych. Najwięcej osób cywilnych zginęło w Ah-

W woj. gorzowskim rolnicy pracują od świtu do nocy wykorzystując bezdeszczową pogodę aby zebrać ziemniaki, buraki i kukurydzę na kiszonki. Nasiąknięta wodą gleba uniemożliwia eksploatację ciężkiego sprzętu. Na zdjęciu: zbiór kukurydzy w SKR Wojcieszce. CAF — Janowski — Telefoto

Pomoce naukowe dla ucznia i nauczyciela

Przemysł potrzebny jak szkoła

UCZEN I nauczyciel korzystają z pomocy naukowych, o których ich rodzicom nawet się nie śni. Różnorodność tych pomocy w nauce i w nauczaniu jest ogromna: od prostych modeli z tektury czy z pla-

styczki po całe zestawy audiowizualne, magnetofony, komputery. Wszystkie to wymagają ogromnych nakładów, a także rozbudowy odpowiedniego przemysłu.

Na ten temat rozmawiam z mgr Józefem Krawczykiem, dyrektorem naczel-

nym Zjednoczenia Przemysłu Pomocy Naukowych i Zaopatrzenia Szkół.

O sukcesie Ewy Pobłockiej Pogorelicu, rozterkach jurorów i innych sprawach Konkursu Chopinowskiego

„Wieczór” rozmawia z prof. Z. Śliwińskim

Dzisiaj rano wrócił z X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina prof.

Zbigniew Śliwiński. Wykorzystując fakt, że studentka profesora, Ewa Pobłocka została laureatką konkursu, zajmując piąte miejsce, a profesor, jako jeden z 20, zasiadał w jury — pytamy o wrażenia.

Czy sukces Ewy Pobłockiej był dla pana niespodzianką, czy też po twierdzeniu pana przewidywał? — Mielismy dwa plany. Minimum — być najlepszą z grupy Polaków, maksimum — znaleźć się w finale. Oba plany urzeczywistniły się. Być może ktoś powie: „A co to za sukces — piąte miejsce?” — liczy się pierwsze. Jednak trzeba sobie uzmysłowić, że aby znaleźć się na piątym miejscu, trzeba było wyprzedzić 144 pianistów. A nie było to zadanie łatwe.

— Ale przecież Ewa nie była debiutantką, ma za sobą udział w kilku konkursach oraz I miejsce w Bordeaux...

(Dokończenie na str. 2)



Litewska moda jesienią. CAF — TASS

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady. Temperatura minimalna 5-7 st. C, maksymalna 8-11 st. C. Wiatry potęgowe do południowo-wschodnich umiarkowane, okresami dość silne.

35-lecie Instytutu Morskiego w Gdańsku

Uroczyste posiedzenie Rady Naukowej

O godz. 11 w Domu Technika w Gdańsku rozpoczęło się uroczyste plenarne posiedzenie rady naukowej Instytutu Morskiego z okazji jego 35-lecia.

Obok pracowników i kierowników instytucji i przedsiębiorstw polskich związanych z gospodarką morską, w posiedzeniu udział biorą przedstawiciele bratnich przedsiębiorstw i instytucji z krajów socjalistycznych — Ministerstwa Floty Morskiej ZSRR, Instytutu Badawczo-Projektowego Transportu Morskiego ZSRR w Moskwie, leningradzkiego Centralnego Instytutu Floty Morskiej, bułgarskiego Ministerstwa Transportu, Instytutu Transportu Wodnego z Warny, uniwersytetu w Rostoku i tamtejszego zjednoczenia portowo-zeglugowego oraz goście z Czechosłowacji i Holandii.

Wśród gości znaleźli się m. in.: wiceminister Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Tadeusz Zykowski, przedstawiciel: KW PZPR w Gdańsku i

wojewody gdańskiego oraz prezydent Gdańska, dr Jerzy Miynarczyk.

Dyrektor Instytutu Morskiego prof. Tadeusz Jednorąb omówił działalność instytutu oraz kierunki badań do roku 1985, zaś ocenę działalności i planów instytutu na tle potrzeb resortu przedstawił wice-minister Zykowski. Podobny temat miało wystąpienie honorowego przewodniczącego rady naukowej IM, prof. Witolda Tubielewicza.

W czasie uroczystości 40 pracowników instytutu otrzymało odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe.

(am)

W KRAJU

PRZEDSIĘBIORSTWO „MOTOIMPEX” PRZESZŁO DO PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zmian organizacji eksportu wewnętrznego w branży motoryzacyjnej. Przedsiębiorstwo „Motoimpex”, zajmujące się importem samochodów i części, zostało — zgodnie z wcześniejszymi zamierzeniami — podporządkowane ministrowi przemysłu maszynowego, przechodząc z resortu handlu wewnętrznego i usług. Zostanie ono włączone w strukturę przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „Polmot”. Uchwała przewiduje także przywrócenie uprawnień w zakresie eksportu wewnętrznego Polskiemu Związkowi Motorowemu.

PROCES K. ORZECZOWSKIEJ

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces 19-letniej Katarzyny Orzechowskiej oskarżonej o zabójstwo swojej matki — Danuty.

Z aktu oskarżenia wynika, że przed zamordowaniem K. Orzechowska pozostawała przez okres kilku lat pod opieką Poradni Zdrowia Psychicznego. Z opinii biegłych psychiatrów wydanej na podstawie przeprowadzonych badań klinicznych, wynika, że K. Orzechowska w odniesieniu do zarzuczonej jej czynu miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia, znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Rejestracja nowych związków zawodowych

Na posiedzeniu w dniu 22 bm. Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał decyzję o rejestracji dwóch kolejnych związków zawodowych. Osobowość prawną uzyskały: NSZZ Pracowników Spółdzielczości Miejskiej z siedzibą w Warszawie i NSZZ Pracowników Turystyki z

(Dokończenie na str. 2)

Nowy rząd włoski



21 bm. w Rzymie odbyło się posiedzenie nowego rządu włoskiego, na którego czele stoi Arnaldo Forlani (w środku). CAF — UPI — Telefoto

Odrabianie „zaległości”

Chińska gorączka nuklearna

OKŁADNIE w szesnastą rocznicę pierwszej próby atomowej, 16 października, Chińczycy przeprowadzili w atmosferze kolejną i już 24 eksplozję nuklearną z ładunkiem o mocy około 1 megaton, czyli wzbijającej tak wysoki grzyb substancji radioaktywnych, że przedostają się one

do atmosfery i pozostają tam już na zawsze. Próba ta stanowi część programu realizowanego w Chinach, którego zadaniem jest skonstruowanie pisków nuklearnych o zasięgu równym dystansowi np. do Moskwy lub Stanów Zjednoczonych. Warto przypomnieć, że w maju br. z okolic jeziora Lab

Nor w prowincji Sinkiang, gdzie znajdują się główne chińskie poligony i ośrodki naukowe w dziedzinie balistyki i nukleoniki, wyszłono pierwsze międzykontynentalne rakiety oznaczone kryptonimem CSSX4. Zdaniem specjalistów

(Dokończenie na str. 2)

Sprawy związkowe i pracownicze

Rejestracja nowych związków zawodowych

(Dokończenie ze str. 1)

siedziba w Krakowie. Orzeczenia są prawomocne z chwilą ogłoszenia. W sumie zarejestrowano już 14 nowych związków zawodowych. Zespół sędziowski, któremu przewodniczył sędzia Zdzisław Kościelniak, po zapoznaniu się ze statutem, odmówił rejestracji NSZZ Prywatnego Transportu Drogowego z siedzibą w Zabrze. Cele, jakie wyznaczyli sobie wnioskodawcy, są w opinii sądu niezgodne z charakterem pracy związków zawodowych, odpowiadają bardziej działalności stowarzyszenia. Wnioskodawcom chodzi bowiem przede wszystkim o uregulowanie systemu przydziału talonów na samochody i pożyczek na ich remonty. Nie może być w tym wypadku mowy o obronie praw pracowniczych. Takskawkarze bowiem pracują na własny rachunek, a w konsekwencji nie są pra-

Spotkanie energetyków z całego kraju

Wczoraj w siedzibie gdańskiego „Elbudu” odbyło się spotkanie delegatów komitetów założycielskich NSZZ „Solidarność”, działających w zakładach resortu energetyki. W trakcie kilgodzinnej dyskusji omawiano dotychczasową realizację postulatów w poszczególnych rejonach kraju. Przedstawiono przykłady dezorganizacji, wprowadzonej poprzez wieloetapową interpretację porozumienia gdańskiego. Dotyczy to przede wszystkim plac.

Na wczorajszym spotkaniu postanowiono powołać reprezentację środowiska zawodowego, która będzie uprawniona do prowadzenia rozmów z komisją rządową w imieniu wszystkich energetyków. Ustalono, że w jej skład wejdą reprezentanci zarówno środowiska gdańskiego (7 przedstawicieli), jak i członkowie Tymczasowej Komisji Porozumiewawczej, która utworzona została na poprzednim spotkaniu energetyków w Warszawie 15 października br. Miejsce rozmów ma być Gdańsk. W postanowieniach wczorajszej rady zawarto m. in. warunek, że podział przyznanej obecnie podwyżki w resorcie energetyki (średnio ok. 700 zł na osobę) powinien pozostać w gestii zakładów pracy. Natomiast regulacja plac i wprowadzenie nowych tabel, co zgodnie z porozumieniem ma nastąpić do 1 grudnia br. musi być poprzedzona konsultacjami z komisją.

Zjazd delegatów Zw. Zaw. Chemików

W Katowicach rozpoczęły się 22 bm. dwudniowe obrady XIII Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Chemików. Około 220 delegatów z zakładów przemysłowych: chemicznego, papieriarskiego i szklarsko-ceramicznego omawia wnikliwie i krytycznie sprawozdanie z działalności ZG i Głównej Komisji Rewizyjnej w latach 1976-80, nowy statut swojej organizacji związkowej oraz program działania. Zjazd dokona również wyboru nowych władz.

Branżowa sekcja pracowników geodezji

22 bm. w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej odbyła się narada przedstawicieli przedsiębiorstw geodezyjnych — jednej z wielu grup zawodowych zrzeszonych w tym związku. Podjęto decyzję o powołaniu w ramach związku sekcji branżowej zrzeszającej pracowników geodezji. Motywnym głównym tego postanowienia jest dążenie do lepszego reprezentowania interesów tej grupy zawodowej, utworzenia odrębnej sekcji branżowej i uwzględnienia w jej przyszłej działalności specyfiki zawodu geodezyjnego.

Obrady delegatów przedstawicieli przemysłu lekkiego

W Łodzi rozpoczął się 22 bm. dwudniowy IX Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Uczestniczy w nim blisko 300 delegatów, którzy omawiają najważniejsze sprawy związku oraz potrzeby prawie 700-tysięcznej rzeszy zatrudnionych w przemyśle lekkim. Dyskusyjny jest projekt nowego statutu związku, w którym określa się on jako niezależną i samorządną organizację zawodową. Zjazd ustali wezwole kierunki działalności związkowej oraz wybierze nowe władze.

Uczestnicy obrad wskazywali na konieczność podjęcia przedsięwzięcia mających na celu umocnienie roli i skutecznego działania swej organizacji związkowej mającej już ponad 72-letnią historię. Powołując się na interes załogi, wypowiadali się za konstruktywną współpracą z komitetami za-

Kontrola prywatnych inwestycji

(Dokończenie ze str. 1)

nanych ustaleń. W skład zespołu, obok pracowników NIK, wejdą również przedstawiciele Wydziału Ekonomicznego Komitetu Centralnego PZPR, Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Ministerstwa Finansów i Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej. Analogiczne zespoły powstają również przy delegaturach NIK w terenie, przy czym zgodnie z ustalonym zakresem kompetencji, bezpośrednio badania kontrolne będą przeprowadzać pracownicy okręgowych zarządów docho- dów państwa i kontroli finansowej, a także pracownicy wydziałów finansowych i przedstawiciele odpowiedzialnych komitetów kontroli społecznej.

Kontrola objęta zostanie stopniowo, ale systematycznie wszystkie budzące zastrzeżenia opinie społecznej prywatne inwestycje budowlane z wyłączeniem jedynie domów mieszkalnych zbudowanych przez rolników na wsi.

Wyniki kontroli będą rozpatrywane przez wyżej wspomniane zespoły w celu dokonania selekcji spraw i wyłączenia tych, w których zgłoszone zarzuty nie znalazły potwierdzenia w materiałach dowodowych. Zakłada się, iż w pozostałych sprawach zgodnie z obowiązującym prawem będą stosowane trzy rodzaje sankcji, a mianowicie: odpowiednio wykorzystanie przepisów podatkowych w celu wyegzekwowania należności skarbu państwa od faktycznych dochodów danej osoby, wyłączenie właściwych konsekwencji służbowych czy dyscyplinarnych z tytułu nadużywania stanowiska służbowego dla osiągnięcia korzyści osobistych lub z tytułu innego naruszenia norm etycznych, albo skierowanie spraw na drogę postępowania karnego, jeśli rozmiary ujawnionych nieprawidłowości nasuwają uzasadnione przypuszczenie, iż popełnienie zostało przestępstwem. Nie wyklucza się zresztą potrzeby zastosowania niekiedy jednocześnie wszystkich trzech rodzajów sankcji.

Obrady gdańskich plastyków

Wczoraj w Gdańsku odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Okręgu Gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Zebranie poprzedzone było konsultacjami w poszczególnych sekcjach związku, gdzie wyłoniono postulaty środowiska gdańskiego. W formie projektu uchwały przedstawiono je pod dyskusją na wczorajszych obradach.

Postulaty, które wysunęliśmy — mówi prezes ZO ZPAP Wiesław Kobylski — oparte były o materiały i dokumenty wcześniejsze, a dotyczące reformowania sytuacji w kulturze. Jako zasadę przyjęto tutaj powoływanie do dokumentacji ZPAP i podtrzymywanie postulatów wysunętych dotychczas. Są to m. in. uchwały z XIV, XV i XVI Zjazdu ZPAP, wystąpienie

Nauka, oświata i kultura na forum komisji WRN

Od dyskusji do decyzji

Wczoraj odbyło się w Gdańsku kolejne posiedzenie Komisji Wychowania, Oświaty, Nauki i Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej. Głównym tematem podczas spotkania radnych, któremu przewodniczył Edgar Milewski, było przekazanie przez przedstawicieli władz wojewódzkich informacji o zakresie i realizacji postulatów pracowników oświaty, kultury i nauki w województwie gdańskim.

Problematyka, wyrażana we wnioskach środowiska nauczycielskiego, zdaniem kuratora oświaty i wychowania Aleksandra Nawrota, obejmuje większość tematów, dyskusyjnych od lat przez stan nauczycielski. Obrady komisji porozumiewawczych zmierzają do udoskonalenia systemu oświaty, zapowiadają generalną zwężkę nakładów finansowych na ten resort, precy-

Przemysł potrzebny jak szkoła

(Dokończenie ze str. 1)

— Na czym koncentruje się aktualnie praca OBR całego zjednoczenia? — Naszą główną uwagę poświęcamy sprawie wyposażenia pierwszych trzech klas szkoły zreformowanej. Mamy w tym zakresie pewne wyniki. W roku 1979, mimo przeszkód planu dostaw z produkcji własnej zjednoczenia dla klas I — II wykonany został w całości, a plan dostaw ogółem w 97 proc. OBR pracował modelowe wyposażenie pracowni biologicznej. W roku 1978 przynotowano w zakładach zjednoczenia 1000 pracowni nauczania początkowego, a w roku 1979 ponad 2000. Plan na rok bieżący przewiduje dostawy 4 tys. kompletów, z czego połowa wyprodukowana zostanie w naszych zakładach, a druga połowa w jednostkach koordynowanych branżowo. Jeśli chodzi o pomoce wieloproduktowe, to w roku 1979 wyprodukowano np. ponad 53 tys. tablic szkolnych, a w tym roku zamierzamy wykonać 70 tys., rzutników pisma „Lech” (nowy model przygotowany już produkcyjnie) dostarczymy co najmniej 30 tys. sztuk. Zwiększona też zostanie produkcja modernizowanych w tym roku episkopów i ekranów. W sumie wartość produkcji wieloproduktowych pomoce naukowych ma w tym roku w stosunku do 1979 zwiększyć się o ponad 40 proc.

— Wspomniał pan o przeszkodach w realizacji planów. Na czym one polegają? — Projekt szkoły zreformowanej powstał w sytuacji gospodarczej zgola odmiennej niż dzisiejsza. Tatniej było wówczas o kredyty i materiały, był run inwestycyjny, z którego my pięć lat skorzystaliśmy. W mijającym pięcioletnim mieśmii otrzymaliśmy 7 nowych zakładów, w rzeczywistości rozpoczęto budowę jednego. A potrzeby są ogromne. Zarówno w szkolnictwie jak i u nas. Obecnie zdolność produkcyjną są bowiem za małe. Na uzupełnienie i modernizację parku maszynowego przydatoby się 100 mln złotych, a otrzy maliśmy 20 mln — i to przy planie dostaw dla szkolnictwa tylko z produkcji własnej, bliskim 1100 mln złotych.

Przemysł potrzebny jak szkoła

(Dokończenie ze str. 1)

Niedoinwestowanie — to największa trudność!

Druga — to rysujący się od dwóch — trzech lat wyzwanie, co polega na sobą zwiększone zapotrzebowanie, szczególnie na meble szkolne.

W zasadzie meble koordynują Swarzędzkie Zakłady Stolarskie k. Poznania. My produkujemy meble tylko dla klas I — III. Opracowaliśmy m.in. nowy model stołka, prosty i wygodny. Jednakże blat z płyty wiórowej krytej folią jest stosunkowo stawy. W Jugosławii opracowano technologię produkcji płyty z trocin w połączeniu z tworzywem. Jest jednolita, twarda jak skała i nie wykruca się... I tu przechodzą do kolejnej trudności, jaką są nie zawsze odpowiednie surowce.

— Odbija się to na jakości wyrobów? — Tak, w pewnej mierze. Na przy-

Odznaczenia i nagrody dla pracowników Politechniki Gdańskiej

Tytuł honorowy „Zasłużony Stocznikowiec PRL” otrzymali: prof. Jerzy Pacejński i prof. Janusz Staszewski.

Ponadto wręczono 34 Złota, 7 Srebrnych i 5 Brazyzowych Krzyży Zasługi, 23 Medale Komisji Edukacji Narodowej, 15 odznak „Zasłużony Ziemi Gdańskiej”, 9 odznak „Za Zasługi dla Gdańska”, 7 odznak „Zasługi dla Obronności Kraju”, 2 odznaki „Zasłużony dla Energetyki” i 7 Złotych Odznak ZNP. 6 absolwentów uczelni, którzy zdobyli dyplom z wyróżnieniem otrzymała Medalie Pamięniku, w Politechnice Gdańskiej, a 37 osób — dyplomy 25-lecia pracy na politechnice.

Minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, przyznał nagrody wielu naukowcom akademickim Politechniki Gdańskiej. Za działalność dydaktyczną nagrody indywidualne otrzymało 9 osób, a zespołowe — 26 osób z 8 zespołów. Za działalność naukową nagrody indywidualne otrzymało 16 osób, a zespołowe 49 osób w 12 zespołach.

Wręczenie odznaczeń i nagród było uroczystym i miłym akcentem wczorajszej inauguracji roku akademickiego 1980/81.

Chińska gorączka

(Dokończenie ze str. 1)

listów przebyły one odległość ok. 9600 km zanim osiągnęły cel położony w trójkącie, jaki wyznaczały Wyspy Salomona, Tuwoli i Kiribati.

Według sprawozdania Międzynarodowego Instytutu Badań Strategicznych w Londynie, prawdopodobnie zastosowany silnik pozwala osiągnąć cel w sytuacji w odległości 12 800 km od wylotu. Dodaje się także, że CSX4 ma takie parametry techniczne, których nie zdolali wypracować nawet niektórzy światowi potentaci rakietowi. Tu mała dygresja: ołów w styczniu uważa obserwatorzy w Pekinie zwrócić artykuł zamieszczony w dzienniku młodzieżowym „Czongkuo Cingniempao”, informujący o rozwoju technologii nuklearnej w Chinach i możliwościach w produkcji „bardziej skomplikowanej bomby”. Interpretacja tego rodzaju zamyśleń nie budzi wątpliwości — chiński eksperci najwidoczniej mają w planie „wzbogacenie” swego kraju o bombę neutronową.

W liczących komentarzach majowa próba z rakietami potraktowana została jako niebezpieczna demonstracja siły militarnie ChRL. Powszechnie znanym faktem jest to, że do utrzymania się tendencji zbrojeniowej w świecie przyczynia się w dużej mierze stanowisko Pekinu w sprawach zbrojenia. Kierownictwo Maoistowskie i post-maoistowskie od wielu lat nie ukrywa swojej niechęci do uczestniczenia w jakichkolwiek poczynaniach na rzecz zbrojenia, odmawiając udziału oraz nie przystępując do istniejących już porozumień w tym zakresie. Chiny nie przyłączyły się ani do układu o cze-

O sukcesie Ewy Poblockiej

— Czym różnił się konkurs Chopinowski od innych? — Tym, że pianistyczna doskonałość przyjmuje się jako pewien niezbędny warunek dla interpretowania muzyki Chopina. Stąd w konkursie Chopinowskim odpadają pianści, którzy nie rozumieją i nie potrafią tak głęboko wczuć się w treść muzyki tego polskiego kompozytora.

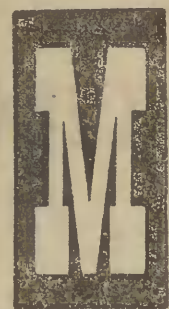
— Czy tak było w przypadku Jusosławiana Ivo Pogorelica? — Chyba właśnie tak. Zawszydz tutaj odczuć wielu jurorów, którzy nie negują jego wspaniałych przedysponacji pianistycznych, nie mogli przyjąć tego typu estetyki, całkowicie obcej duchowej muzyki Chopina. Wokół Pogorelica toczyły się bardzo głośne spory dyskusje. Wdaje mi się, że jeżeli Pogorelica jest mądrym i inteligent-

kład z śrubami są kłopoty, wkrętu musimy sobie robić sami — drogie i gorze, niż z wyspecjalizowanej fabryki. Osłabienie dyscypliny także odbija się na jakości sprzętu produkowanego dla naszych dzieci. Ale to zjawisko występuje nie tylko u nas...

— A jak wygląda wasza współpraca z innymi krajami? — Oczywiście żaden kraj nie jest w stanie produkować wszystkiego, mamy więc import i eksport, które obecnie na ogół wartościowo się pokrywają. Ze Związku Radzieckiego importujemy tzw. trenerzy dla szkół zawodowych z NRD m.in. fagometry, ze Szwecji przeczeka. Mamy też eksport do wielu krajów, którego wartość w roku ubiegłym wyniosła 18 mln złotych dewizowych.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: JAN BRZESKI

Młodość gdańskiej literatury



OWILO się o nich co prawda, ale nie wiele, z pewną dozą za nieufności, jaka mam dla dzieci bawiacych się np. w „małego chemika”. Przynajmniej w posiadaniu talentu, ale to pochwały miały w sobie więcej z pro tekcyjnego poklepowania niż rzeczywistego uznania. Mówiliśmy nawet — trzeba się trochę posunąć, aby zrobić im miejsce, sądząc, że jest w tym wielkość, która może dozwoląć w skromnych dawkach zachwycić poczucie własnej ważności. Tymczasem młodzi syni tomiaki poezji i zamiast nieśmiało pukać do drzwi Parnasu, uderali się tam bez należytego szacunku i fałszywej skromności.

— Każdy poeta odwołuje się do kręgu własnych doświadczeń, chce wyrazić własne „ego”. Sztuka polega na tym, by to co własne przetworzyć w uniwersalne. To jest właśnie cecha dobrej poezji. Poeta kreując własny świat, robi to w ten sposób, że może się w nim odnaleźć różne przeżycia innych ludzi. Samo pisanie wynika z chęci nie zamykania się, ale przeciwnie — otwierania dla innych.

Rozmawiała: **Teresa Zwierzchowska**

Sprawiedliwość po hambursku

Każdy starszy mieszkaniec Pomorza, każdy Polak należący do średniego pokolenia wie dobrze, że północna część naszego kraju jesienią 1939 roku stała się terenem najbardziej okrutnej i najbardziej krwawej rozprawy hitlerowskiej z polskimi mieszkańcami. W lasach piasnichkich rozstrzelano wtedy i pogrzebano kilka tysięcy polskich patriotów, w lesie szpegańskim 4—5 tysięcy, pod Skarszewami w zbiorowych egzekucjach zamordowano tysiąc Polaków, w Nowym Wiechu 200—300, w powiecie kartuskim 250, w Jaroszewach 39. Podobne egzekucje odbywały się w Karpnie, Lipuszu, Czarnocinie, Rotembarku, Skórczu i wielu innych pomorskich wsiach i osadach.

Ta pozorna gotowość prokuratury hamburskiej do słuzenia sprawiedliwości sięga jednak znacznie dalej. W następnej części listu wyjaśnią ona, że istotnym powodem niepowodzenia akcji prokuratorskiej jest fakt, że podejrzani nie chcieli przyznać się do choćby najmniejszego faktu, mogącego być wykorzystanym w śledztwie przeciwko nim samym.

Inaczej więc mówiąc, mordercy nie chcieli podać żadnego faktu, który mógłby ich samych obciążać — i to całkowicie wystarczająco, by prokuratura wszystkie przekazane im z Polski dowody i akta śledztwa złożyła do archiwum jako nieaktualne...

Z tych przyczyn — stwierdza w liście prokuratura hamburska — nie przeprowadzono śledztwa przeciwko czołowym zbrodniarzom hitlerowskim na Pomorzu, jak wyższy dowódca SS i policji Hildebrandt, jak starosta Erwin Johnst i czy kilkunastu innych, którzy w czasie trwającego kilkanaście lat „rozpedzania się” zachodniemieckie go wymiaru sprawiedliwości do działania po prostu zmarli; nie wszczęto też postępowania karnego wobec dalszych czterdziestu kilku żyjących zbrodniarzy, gdyż wobec nich nie znaleziono podstaw do „wstępnego podejrzenia” — mimo dostarczenia przez Polskę dowodów i zeznań świadków.

Ponadto wobec 7 hitlerowskich morderców, określanych przez hamburską prokuraturę jako „podejrzanych”, nie można było wszcząć dochodzenia „ze względu na złożone przez nich samych wyjaśnienia”, po legające — tego można się domyślać — na zaprzeczeniu udziału w masowych zbrodniach.

Postępowanie karne rozpoczęło w Hamburgu jedynie przeciwko 22 po deirzanym, a wobec niektórych nawet je zakończono, umorzono jednak postępowanie wobec tak znanych na Pomorzu zbrodniarzy jak Udo Stenzel, Kiep, Hacker i Blauscheck; w wypadku Blauschecka prokuratura hamburska nie potrafi wykluczyć, że jego udział w prze stępstwach mógł zostać oceniony jako „pomoc w popełnieniu morderstwa”, jednak w tym wypadku zastosowała przepisy o przedawnie niu...

Istnieją również obciążające zeznania wobec braci Udo i Lothara Stenzel (Lothar był znanym funkcyj onariuszem gdańskiego gestapo). „Jednak z zeznań świadków nie można wywnioskować, o którego Stenzla w danym wypadku chodzi, chociaż istnieją przesłanki, że gestapowiec Lothar Stenzel także uczestniczył w gwałtach przeciwko ludności polskiej w swych stronach rodzinnych”.

To wystarczyło, by obaj Stenzelowie nie byli niepokojeni ani przez prokuraturę, ani przez sąd. Z hamburskiego pisma wynika kilka oczywistych stwierdzeń. Pierwsze z nich, że prokuratura zachodniemiecka ma bardzo ogra niczone możliwości ścigania zbrodniarzy hitlerowskich, gdyż sto suje wobec nich przepisy prawa karnego w RFN, odnoszące się do aktualnie popełnianych przestępstw pospólnych.

Dalszy wniosek — że ustawodaw stwo w RFN nie uznaje specyficznego charakteru zbrodni hitlerowskich, uznanych na całym cywilizo wanym świecie za zbrodnie przeciwko ludzkości, co jasno zostało określone w wyroku norwberskim — i w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, wzywającej wszystkie państwa do karania zbrodniarzy hitlerowskich i że te przestępstwa nie podlegają w RFN ściganiu.

W tej sytuacji doszło do tego, że dostarczone przez polski wymiar sprawiedliwości dowody są całkowi cie bezużyteczne. I gdyby dzisiaj okazało się, że Adolf Hitler albo Jego zastępca Martin Bormann żyją na terenie RFN i gdyby dostar czono przeciwko nim dowody zbro dni w takiej samej formie jak przed cewko zbrodniarstwa z Pomorza — władze prokuratorskie w RFN nie wszczęłyby przeciwko nim postępo wania karnego, gdyż Hitler i Bormann albo zaprzeczyłyby zarzutom, albo odmówiłyby zeznań i podania obciążających siebie faktów, albo wreszcie prokuratury uznałyby do starczenie im dowodów za niewystar czające do wszczęcia postępowania...

Taka jest — w pełnym tekście — prawdziwa treść opowieści o tym, co zdarzyło się na Pomorzu jesie nią 1939 r.

Alojzy Męclewski

KRYPTONIM



Fragment ozdobnej płaskorzeźby na jednej z kamienic przy ul. Długiej w Gdańsku. Fot. M. Zarzecki

Wysłuchajmy gospodarzy

Można inaczej można lepiej

Znak firmowy gdańskiego ZREMB-u znany jest nie tylko w kraju. W okresie 35-lecia swego istnienia, z małego zakładu remontowego przekształcił się w wyspecjalizowanego producenta maszyn dla budownictwa, wznosząc sobie nowoczesny obiekt przemysłowy.

WYSUWA się jeszcze inny aspekt planowania działalności produkcyjnej gdańskiego ZREMB-u. Dotychczas ten nowoczesny zakład był nastawiony głównie na produkcję. W porównaniu z planem przedsiębiorstwa traciło z pola widzenia potrzeby remontu urządzeń. Stała się ona coraz pilniejsza, gdyż wiele sprzętu pracuje już około 10 lat. Np. pompy do betonu muszą przechodzić remonty bieżące co 3 lata, a kapitalne co 5 lat. Przy obecnej ilości, będącej w eksploatacji, gdański ZREMB powinien naprawić około 80 agregatów rocznie, a nie ma warunków, aby wykonać choćby 10 takich napraw! Trzeba też przewidzieć, że proces starzenia się maszyn przyspiesza i będzie remontów systematycznie.

Wydyskusialiśmy, jak toczy się w gdańskim ZREMB-ie na temat obecnej sytuacji gospodarczej i przyszłości zakładu, przewija się problem asortymentu produkcji, jej wielkości. Wobec powszechnego chęba przekonania, że budownictwo nie trzeba jak najwięcej maszyn, dzięki którym szczytowa produkcja maszyn, zaskakujące mogą wydać się wnioski założeni. Wraża je przewodniczący Komitetu Założeńckiego NSZZ Wiadysław Golebiowski.

Widzę i rozumiem potrzebę robu budowy zaplecza remontowego, i nie jest to wyłącznie moje zdanie — zastrzegł W. Golebiowski. Dyrekcja już od kilku lat zabiega o przedział sasiadujący z zakładem posesji, na której znajduje się magazyn. Gdybyś otrzymał te posesje, problem zaplecza remontowego byłby rozwiązany.

Asortyment produkcji na potrzeby budownictwa powinien ulec ograniczeniu. Po pierwsze dlatego, że na placach budów w kraju znajduje się takakolwiek naszych urządzeń, jakiej nie posiadają nawet bogatsze kraje. Rzecz w tym, że nie są one w pełni wykorzystywane, a mimo to ambicja każdego przedsiębiorstwa budowlanego jest posiadanie np. milionowej wartości pompy do betonu (z wlekiem części importowanych). Praktyka zaś wykazuje, że są one potrzebne tylko sporadycznie. Nasuwa się więc wniosek, aby stworzyć jakąś wspólną bazę kosztownego sprzętu budowlanego, z której można by go wypożyczać na określony czas. Po drugie — ograniczenie nakładów na inwestycje i z kolei — budownictwa, niewątpliwie spowoduje również spadek zapotrzebowania na maszynę budowlaną.

Zalęg ZREMB-u niepokoi również tymczasowość lokalizacji starego zakładu przy ul. Siennickiej. Tymczasowość sytuacji trwa zbyt długo, a zanoszą się na to, że znowu zostanie przedłożona z ośrodkami władz administracyjnych, na dalszych kilka lat — teren ten ma być bowiem zajęty pod zaplanowaną tu w przyszłości arterie komunikacyjną oraz rozbudowę portu. Czy warto więc inwestować na kilka lat? A taka potrzeba istnieje, bo warunki pracy założy w tym właśnie zakładzie uraża ją wymaganiami bhp i socjalnym.

Pracę realność planu i jego realizację podnosi również I sekretarz KZ PZPR Zygryd Troll. Nawiazując do spraw organizacyjnych, które również ujemnie odbijają się na funkcjonowaniu zakładu.

— Jeden z pierwszych postulatów strajkowych założył zmiany struktury organizacyjnej. W jakiej formie ma być ten zakład. Wchodzi on w skład kombinatu. Takich kombinatów jest pięć, a podlega im siedemdziesięć zakładów. W założeniu tego systemu wprowadzonego 4 lata temu, teni rozwój wewnętrznej kooperacji, bhp w ten sposób zapewnić realizację produktu finalnego. W praktyce ta koncepcja nie zdala egzaminu. Skoro mówi się dziś o zmianach w zarządzaniu gospodarką myśle że ma swoje uzasadnienie nasz postulat.

W tym stwierdziliśmy idzie propozycja, by wykorzystać część potencjału zakładu podejmując produk cję związana z aktualnymi potrzeba mi kraju, a zwłaszcza regionu. Ponieważ wiadomo, że szczególnej pomocy potrzebuje rolnictwo — trzeba wyjść mu naprzeciw. ZREMB

(Dokończenie na str. 4)

W. Gabriałowicz

Rozliczenie (?)

Pisze do mnie Czytelniczka: „Jestem zalamana. Sprawa to osobista i niechcnie o niej pisze, ale ta sprawa osobista w tej chwili nabrła zupełnie innego znaczenia.

Po prostu zdarzyło mi się, że jako sekretarka zakochałam się w swoim zwierzchniku. Wiele przeżyłam z tego powodu i po długich mekach postanowiłam sprawę przeciąć z sposób radykalny. Zmieniłam instytucję, zerwałam wszystkie kontakty z tamą osobą. Sprawa ta jednak wciąż się za mną wciąga. Mogłabym zabolować krzywdzące plotki, jakie wciąż do mnie docierają, ale jedna zabolowała mnie szczególnie mocno. Właśnie teraz dowiedziałam się, że byłam „szara eminencją” w poprzednim miejscu pracy a dlatego... wiadomo. Mówią, że na pewno będę chciała odgrywać taką rolę i tu, gdzie obecnie pracuję. I tak, jak wyłatał wiele łez, bo tylko ja wiem jak łatwo oszkalować samotną kobietę, która nie może się bronić. Czy miłość, nawet „zakazana” jest taka zbrodnia? Czy konieczność ludzi musi w ten sposób leczyć własne kompleksy? Czy ja już nigdy nie będę mogła żyć normalnie, przyjaźnić się z ludźmi w miejscu pracy tak jak inni, bo wystarczy, że jestem dla kogoś uprzejma, a już słyszę — uwolnijcie, on tylko patrzy, aby kogoś omotać... Mam naturę pogodną, ale teraz boję się nawet uśmiechnąć. Proszę „Kryptonimie” wytłumacz mi plotkowanie, że w ten sposób krzywdzą mnie, zapędzają w nerwową chorobę. Co ja komu zrobiłam?”

Zrozpaczona

— Nie w tedy, kiedy już się z tego wycofał, albo też zabranął w bagno po szyję, ponieważ kiedy zaczynał to jeszcze mu przyklaskiwano, a teraz w atmosferze przyzwolenia, kto żyw rzuca się aby konać leżającego.

Moi drodzy, rozliczenie — to może być rachunek sumienia, oczyszczenie, ale pod warunkiem, że zgodne jest z etyką — choćby z najprostszą zasadą postępowania: — Kto z was będn winny nich rzuci kamieniem. Zbyt wiele było przyzwyczajenia i w minionym okresie, aby teraz rozliczać raz na ośm, wrzucając do jednego worka tych, których winna jest ewidentna tych mniej winnych, którzy grzeszyli głównie łatwostką przystosowywania się do warunków i tych, którzy nie są biali jak śnieg, ale mimo wszystko zrobili wiele dobrego.

Szala sprawiedliwości nie może latać jak orłuska pod naporem niedowierzonych sądów, pomówień, bo wówczas budzi to poczucie zamoż-

Kryptonim: Życie

Strach to taka jadłowładca mysz, która potrafi gryźć w chwili panicznej samogłęboko. A nie chodzi o przeciętne, ale o abymśm pozagryzali się wzajemnie, ale o to, aby czynić sprawiedliwość.

Używam tego słowa z pewną obawą. Nie spotkałam człowieka, który na pytanie co to jest sprawiedliwość, określiłby definicję tego terminu w sposób jednoznaczny. Każdy ma swo ja definicję na swój własny użytek.

Sprawiedliwość, demokracja, tolerancja — to trzy pojęcia na które teraz szczególnie lubimy się powoływać, budzą najwięcej zametu i nieporozumień. Sa to bowiem terminy umowne. Ich treść zależy od umu w społeczeństwie, która obowiązuje wszystkich jednakowo. Intuicyjnie wyczuwamy co jest niesprawiedliwością. To może wystarczyć, aby wskazać co w naszym odczuciu sprawy niedłwie nie jest, ale za mało by czynić sprawiedliwość. Wielu jest takich, którym wydaje się, że wystarczą postąpić zupełnie odwrotnie niż to czyniono urzędowo, aby sprawiedliwość stało się zadaniem.

Odwrotna strona medalu to często jednak tylko drogi biegun tej samej niesprawiedliwości. Np. jeśli ktoś był usunęty z pracy przez zwierzchnika nieubłagani, to teraz należy usunąć urzędowo przywrócić do łask. Automatyzm oparty na odwrotności kryterium nie ma jednak nic wspólnego ze sprawiedliwością dlatego, że prowadzi do uproszczenia.

Sprawiedliwa ocena zjawisk, spraw, osób to ocena rzetelna, oparta na sprawdzonych danych, na tym, że uwzględnia się wszystkie „za” i „przeciw”, że na bok odsunie się

emocje, osobiste animozje, drywate, wszystko to, co zaciemnia obraz obiektywny. Obiektywizm sądów jest podstawą wyważonej oceny.

Nie damo symbolem sprawiedliwości stała się waga. Przysłowie mówi — miłość jest zawodów, które ponosi amatorzy. Mam nadzieję, że na temat co sprawiedliwość, a jest to problem, który wymaga jeśli nie olbrzymiej wiedzy to przynajmniej olbrzymiej kultury osobistej. W przeciwnym razie nabijemy sobie wamiennie wulgię guzów i sińców i zamiast uczucia oczyszczenia, towarzyszyć nam będzie wielki kac.

To samo dotyczy pojęcia demokracji. Rece opadają i gadać się nie chce, gdy słucha się amatorskich opinii na temat jak ten czy ów rozumie to słowo.

Słyszałam takie opinie, że ten jest demokratą np. ktoś jest generalnie przeciwy. Wystarczy mówić „nie”, aby okazać się szczerym demokratą. A ja naiwnie sądziłam, że demokracja to pojęcie konstruktywne, to umiejętność słuchania wszystkich racji, umiejętność argumentowania i podejmowania takiej dyskusji, z której wynika konkluzja konstruktywna, tworząca nowa jakości. Niezacja natomiast to postawa przynależna anachronizmowi.

Demokracja i tolerancja to słowa pokrewne. Tymczasem niewiele tej tolerancji pobrzmiewa w naszych dyskusjach. Stwierdzić wypada, że po prostu brak nam kultury politycznej. Prawda jest też, że w minionym okresie niewiele było okazji, aby się ona społecznie przyrętyłm nawykliem.

Racja jest bowiem, że kultura po-

lityczna rodzi się w działaniu, aktywnym uczestniczeniu w życiu politycznym, a to z kolei jest możliwe przy zachowaniu zasad demokracji. Teza ta potwierdziła się np. w czasie strajku w stoczni. Trzeba przyznać, że w tych dniach ci, którzy podjęli działanie, szybko okazali się odpowiedzialni za to działanie i w praktyce zaczęli pomyślnie co to jest właśnie kultura polityczna. Niestety, nie wszyscy poddani zostali tej lekcy i teraz, gdy już niewiele ryzykują tym chętniej lubią gardłować na temat, o którym niewielkie miała porcie.

To zasnuwające, bowiem właśnie teraz bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest nam mądrość. Teraz poddani będziemy bodaj najcięższemu sprawdzianowi historii — spraw dzanowi zbiorowej mądrości.

Zbiorowa zaś mądrość nakazuje sprząkanie dróg wijsia z krzyżu, a nie sianie zametu, pogłębianie chaosu. Nie jest dowodem demokracji to, że wszyscy mówią naraz, ale to, że strzeżąc własnych racji, odcinają takie zadania, które, bez względu na różnicę zdań, są wspólne dlatego, że żyjemy na określonym obszarze geograficznym, że nasz los jako narodu jest wspólny, wspólne to tylko co sami wyprodukujemy i wspólna jest sprawa zachowania naszego narodowego bytu.

A dla tego bytu sprawa najważniejszą jest przezwyciężenie kryzysu zarówno w sferze społeczno-politycznej, jak i gospodarczej. Przezwyciężenie, a nie pogłębianie.

Chciałbym, abymy o tym pamiętali nawet w sprawach pozornie drobnych jak ta, o której pisze autorka listu.

Handel i usługi w wolną sobotę

W najbliższą wolną sobotę tj. 25 bm. sieć placówek handlowych na terenie Trómiasta oraz Człuchowa, Starogardu i Wejherowa czynna będzie w następujących godzinach: — wytypowane sklepy spożywcze, od godz. 7 — 13; — wytypowane sklepy winno-cukiernicze i Delikatesy od godz. 11 — 15; — wytypowane kwiatarnie od godz. 12 — 18.

Otwarte też będą w godzinach 7 — 13 dzwoniące zakłady usługowe branży fryzjersko-kosmetycznej, fotograficznej, naprawy sprzętu radio-telewizyjnego.

Stacje benzynowe i obsługi samochodów będą czynne jak co dzień.



Ten trolejbus otworzy serię 20 pojazdów zbudowanych w gdańskim zakładzie WPK.

Pierwszy trolejbus z serii 20 już na ulicach Gdyni

Beniaminek na trasie

Na dziś wyznaczono w gdańskim zakładzie WPK małą rocznicę odbędzie się oficjalne przekazanie do eksploatacji nowego trolejbusa. Zbudowany został na podwoziu „Berlieta” przez erona fachowców... hobbistów. Pisaliśmy o ich trudzie i zaangażowaniu wielokrotnie, podkreślając z jednej strony problemy, jakie musieli przetrzymać, z drugiej zaś — potrzeby, których zaspokoić w inny sposób nie było można.

„Beniaminek” wyruszył na jazdy próbne przedwczoraj, przechodząc testy i regulacje, które można przeprowadzić jedynie w toku eksploatacji. Nic też dziwnego, że za kółkami zasiadli nie kto inny, a właśnie „ojciec chrzestny” nowego pojazdu — mistrz Zbigniew Wawrowski.

Przebuduje się, że drugi egzemplarz z serii 20 pojazdów, który ma powstać w Gdyni, wyruszy na trasę w połowie listopada, a do końca roku — być może uda się zbudować dalszych 6 trolejbusów.

— Takie są nasze zamierzenia.

usłyszeliśmy wczoraj od dyrektora ds. eksploatacji Zakładu WPK w Gdyni Henryka Biangi. — Trzeba wiedzieć jednak pod uwagę, że były i są nadal trudności z zaopatrzeniem materiałowym. Na szczęście mamy już za sobą troskę o styrczyni k z łódzkiej „Eltv”, ale — ni stąd ni zowąd — wyrósł problem izolatorów. Zaniechano produkcji krajowej, więc tego co mamy nie starczy i musimy zamówić się przerwobkami.

Te i inne bolączki wziął na siebie pierwszy egzemplarz naszego trolejbusa. Dziś bez fałszywego skromności, ale także bez nadmiernej me-

zalomani powiedzieć możemy, że przyjęte rozwiązania konstrukcyjne są takie, iż może to być trolejbus niezawodny. Tak oceniamy to my — jego współtwórcy. Chcielibyśmy, aby podobna opinia miała również ci, którzy będą z niego korzystać.

Do tych słów dodajmy od siebie jeszcze dwie sprawy: po pierwsze, by takich pojazdów było jak najwięcej oraz — by znalazł się wreszcie w kraju profesjonalny producent pojazdów transportu miejskiego o napędzie elektrycznym.

Jest jeszcze sprawa trzecia i dla Gdyni szczególnie ważna. Mam tu na myśli rozbudowę linii komunikacyjnych, obsługiwanych przez trolejbusy. Z tego co wiem — łatwiej jednak zbudować nowy wóz, niż rozpocząć instalowanie słupów trakcyjnych i sieci. Czas ucieka, a program — którego służność trudno podważyć — czeka na realizację.



Starszy mistrz Zbigniew Wawrowski za kółkami „swojego” pojazdu. Fot. M. Zarzecki

Nie ten telefon

W notatce pt. „Gdzie i kiedy zgłaszać puste mieszkania”, która ukazała się na naszych łamach 16 bm. podaliśmy błędny numer telefonu Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej U.W. Jest to telefon mieszkania prywatnego, którego właścicielka zmeżona ustawicznie interesantów prosi o sprowadzenie. Przeproszając, powtarzamy raz jeszcze informacje w sprawie pustych mieszkań są udzielane pod numerem: 31-09-34. dj

Cudzym samochodem

24 bm. w godz. południowych z Gdyni do Poznania pojedzie „Fiat 125p”, wolne 4 miejsca. Wiadomość: tel. 27-75-53 od godz. 13 lub 52-22-22 od godz. 16. G.

Młodość gdańskiej literatury

(Dokończenie ze str. 3)

— Czy uważa pan, że ułuda mu się sztuka przetworzenia tego, co osobiste w uniwersalne? — Takiej oceny oczekiwalbym bardziej od pani. Np. może powiedzieć, że wraz ze wzrostem świadomości twórczej wzrasta odpowiedzialność za słowo. Im dłużej pisze tym bardziej staje się wymagający wobec siebie, bardziej odpowiedzialny za to co i jak pisze.

— Mówi pan o odpowiedzialności w sensie artystycznym. A odpowiedzialność w sensie społecznym? Czy taka też obowiązuje? — To zależy czy pisanie jest tylko wynikiem pewnej wrażliwości, która w ten a nie inny sposób każe nam reagować na otaczający świat, czy też traktujemy pisanie jako pewną misję społeczną. Ze względu na losy narodu takie misyjne traktowanie literatury ukształtowało się u nas historycznie. Jest to nasza odrębność. Gdzie indziej literatura ma wyłącznie wymiar egzystencjalny, zajmując się losem ludzi w ogóle, a nie losem ludzi żyjących w określonych warunkach. Myślę, że gdyby obecnie nasze środki masowego przekazu dobrze spełniały normalny obieg informacji, opinii, inne byłyby oczekiwania czytelników wobec literatury. Skoro jednak tego brakowało, inny ukształtował się typ wymagań, oczekiwań wobec twórcy. Tak jest obecnie model kultury polskiej. A pozycja twórcy — społeczna jest trudna i wieloznaczna. Wszystko zależy jak się pojmuje takie misje. Niektórzy nawet uważają, że zobowiązanie ona nie tylko do wypowiadania się na temat dziesiąte się współczesności, tu i teraz, ale do działania.

— Powiedział pan, że pozycja twórcy — społeczna jest trudna i wieloznaczna. — Tak, ponieważ przez wiele lat odgórnie określano co oznacza tzw. społeczne zaangażowanie. Znaczyło to w oficjalnej opinii, że ten jest zaangażowany kto jest panegryfem. Historia literatury zna tzw. twórczość dworską, ale dziś nikt tym twórcą nie przyznaje prawa do miana społecznika. Przeciwnie była to twórczość społeczna. Twórczość społeczna to ta, która dotyka rzeczywistych problemów narodu. Od twórcy wymaga się (mówię o wyznacznikach jakie stawia społeczeństwo), aby w swych sadach zachowa-

wał niezależność, reprezentował racie społeczne, nie tylko racie stanu. Różne są modele tej służby społecznej. Na przykład pisarz, może pełnić rolę czujnika sejsmografu, ostrzegając przed sferzyszeniami zarówno w polityce jak i w samym społeczeństwie. Są pisarze z autorytetem moralnym i samą funkcją jako instytucja, a wówczas pełnią oni rolę strażnika ogólnych wartości ponadczasowych. Stąd jego powinność alarmowania, gdy są one zagrożone. Jest to kwestia zaufania do pisarza, że reprezentuje on nadrzędne wartości humanistyczne. Aby jednak społeczeństwo mu uwiaryło, musi zdobyć taki autorytet, udowodnić jego zasadność swoim życiem, twórczością. Jest to jeden z możliwych, dość rzadki zresztą, sposób egzystencji pisarza w społeczeństwie. Polacy w sposób szczególny doświadczają historycznie, odczuwają potrzebę takich „czujników” — wyroczni. Można ten model sprawować samą twórczością, można też i działaniem.

— Działanie jednak zakłada jeszcze większą odpowiedzialność niż słowo pisane.

— Poczuć odpowiedzialność (albo jego brak) za czynny wynika z tego, iż kiedyś wpływ na kształtowanie swojego losu, losu zbiorowego, wszelka inicjatywa były bardzo ograniczone. Odpowiedzialność za czyn rodzi się w momencie działania. Jesteśmy w tym względzie niedoświadczeni, bo nie było zbyt wielu okazji, aby się tego nauczyć. Najpierw trzeba dopuścić do działania, a potem wymagać odpowiedzialności. U nas straszono odwieczną odpowiedzialnością przed podjęciem działania. Wymikało to właśnie z faktu przedmiotowego traktowania społeczeństwa. Działanie budziło obawę, że jakieś bzdury w reku mały. Donośki tak się traktuje społeczeństwo — tak długo czuło się ono zwolnione od odpowiedzialności.

— Skoro jednak odpowiedzialności trzeba się uczyć, powstaje pytanie: czy stać nas obecnie na ponoszenie kosztów takiej nauki? — Kiedyś to trzeba zrobić, przeskoczyć na wybornu.

— Pozostał mi więc tylko wiarę, że potrafimy się uczyć szybko w myśl powiedzenia — nieważne co umiesz, ale jak szybko się uczysz.

Rozmawia: T. ZWIERZCHOWSKA

Listonosze muszą mieć lżejsze torby

a prenumerujący prasę

Konieczna decyzja

Opublikowany ostatnio komunikat Ministerstwa Łączności w sprawie czasowego wstrzymania przyjmowania przedpłat na prenumeratę wzbudził nie tylko zrozumiałe zainteresowanie, ale także zaniepokojenie. Skoro bowiem bez teczki w kieszeni nie ma żadnej gwarancji na otrzymanie gazet i czasopism, to co się będzie działo, jeśli i poczta zawiedzie?

Komunikat jest dość klarowny, choć nie wszystkie wyjaśnia. Zwroci listów się więc do dyrektora departamentu służby pocztowej w Ministerstwie Łączności Jerzego Grabowskiego z prośbą o szczegóły.

Zaczął od wyjaśnienia, że było to jedynne rozwiązanie, które pozwoliłoby odciążać torby doręczycieli, ważyć nieraz po 20 kg, lub nawet więcej. Składane w tej sprawie liczone postulaty musiały znaleźć szybką i radykalną odpowiedź. Godzi się w tym miejscu podkreślić, że jednocześnie sami pocztowcy oświadczyli, iż na pewno nie odmówią pomocy i obsługi prenumeratorów starszych wiekiem i samotnych, chorych, inwalidów itp. Ustalono także, że zarządzenie resortu nie dotyczy terenów wiejskich.

Jakie rozwiązanie widzi ministerstwo? Proste — należy wprowadzić teczki w kieszeni „Ruchu”, z tym jednak, że dozwolony byłby prenumeratorów. Sa już w tej sprawie

SPORT

Piękny sukces Widzewa

Piżarska środa pucharowa przyniosła piękny sukces piłkarzom Widzewa Łódź, którzy w pierwszym meczu II rundy Pucharu UEFA odnieśli zwycięstwo nad słynnym Juventusem Turyn 3:1 (1:1).

Zespół trenera Jacka Machcińskiego po wyeliminowaniu Manchesteru United, wczoraj pokonał 18-letniego mistrza Włoch, a to już na swoją wymowę. Kwestia awansu do finału do następnego rundy spotkań jest wprawdzie jeszcze otwarta, ale należy mieć nadzieję, że zdolają oni wykorzystać swoje szanse, że w rewanżowym pojedynku zasomstrują równie doskonałą i skuteczną grę.

Branki dla Widzewa zdobyli: Andrzej Grębosz w 30 min., Marek Pięta w 69 min. i Włodzisław Smolarek w 79 min., dla Juventusa honorowy punkt wywalczył Roberto Bettega w 42 min. gry.

Wczoraj nie powiodło się natomiast mistrzowi Polski — piłkarzom Szombierk Bytom. Przegrali oni bowiem w Sofii pierwszy mecz II rundy Pucharu Europy z miejscowym CSKA od 0:4 (0:1).

A oto pozostałe wyniki spotkań pucharowych:

PUCHAR EUROPY: FC Basel — Crvena Zvezda Belgrad 1:0, Real Ma-

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW: FC Hauger (Norwegia) — Newport County (Walja) 0:0, FC Waterford — Dynamo Tbilisi 0:1, Sporta Praga — Slavia Sofia 2:0, Malmoe FF — Benfica Lizbona 1:0, West Ham United — Politehnika Timisoara 4:0, Hvidovre Kopenhaga — Feyenoord Rotterdam 1:2, Carl Zeiss Jena — FC Valencia 3:1, FC Waterschel — Fortuna Dueseldorf 0:0.

Żuźlowcy GKS przed trudną próbą

W niedzielę decydujący rewanżowy mecz barażowy

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Gdańsku rewanżowy mecz barażowy o miejsce w ekstraklasie żuźlowej między broniącą się przed degradacją drużyną GKS Wybrzeże i wicemistrzem rozgrywek II ligi — Stalą Rzeszów.

Niedzielne spotkanie będzie zapewne dla wielu sympatyków sportu żuźlowego wielkim wydarzeniem sportowym. Od rezultatu tego spotkania zależą bowiem dalsze losy żuźlowego gdańskiego klubu. Przed kilkoma dniami gdańszczanie przegrali pierwszy z dwóch meczów barażowych różnicą 2:2 punktów, mimo że wystąpili na rzeszowskim torze ze swoim najlepszym zawodnikiem — Zenonem Plechem. W Rzeszowie jeździł także po blisko 4-miesięcznej przerwie, spowodowanej poważną kontuzją — Bogdan Skrobisz, a nawet weteran polskich torów żuźlowych — Henryk Żyto, który przecież już dawno wycofał się z czynnego życia sportowego. Dla ratowania swojej drużyny zdecydował się jednak włączyć do walki i choć nie mógł dorównać formą swoim młodszym kolegom, to jednak jego start w zawodach zasługuje na najwyższe uznanie.

Porażka w Rzeszowie nie przekreśla jeszcze szans gdańskiej drużyny. Wprawdzie strata, jaką ponieśli w pierwszym pojedynku, jest duża, ale należy sądzić, że zawodnicy GKS mobilizują na to spotkanie wszystkie swoje siły i dołożą starań, aby ją niwelować i rozstrzygnąć ten ważny dla nich mecz na swoją korzyść. Czy im się uda? Trudno to przewidzieć. Jesteśmy jednak przekonani, a zwłaszcza serdecznie doping — pomagamy im w tej trudnej walce, sięgnąć po zwycięstwo. Nasi żuźlowcy przygotowują się zresztą do spotkania ze Stalą bardzo starannie i są dobrej myśli. W tym decydującym spotkaniu wy-

W 20-lecie gdańskiej tysiąclatki

Inicjatywy oliwskiej „60“

Szkola Podstawowa nr 60 w Oliwie zbudowana została w 1960 r. jako pierwsza w Gdańsku placówka oświatowa — pomnik tysiąclatki państwa polskiego. Placówka ta otrzymała imię Marcelo Nowokół. Jubileusz 20-lecia był okazją do podsumowania dorobku szkoły i podziękowania nauczycielom, którzy na dłuższą pracę z młodzieżą. Dyplomy za długoletnią pracę otrzymali: Tadeusz Turowski (30 lat), Krystyna Bobrowska (dyrektorka szkoły od 1975 r.), Sabina Czekańska, Józefa Semanyszyn, Teresa Zubrycka i Maria Walkiewicz (25 lat pracy zawodowej) oraz harcmistrz Polski Ludowej Helena Szuta, od 20 lat aktywnie uczestnicząca w życiu tej szkoły. Przez wiele lat była komendantką szczepla ZHP, a obecnie pełni funkcję zastępcy dyrektorka szkoły, nadal działa w szeregach, którym obecnie dowodzi Halina Piłarska.

Harcerstwo w tej szkole rozpoczęło działalność równocześnie z jej otwarciem. Na początku były tylko dwie drużyny — recytatorska i młodzieżowej służby ruchu, które prowadziły: Alina Rutkowska i Zdzisław Nowakowski. Obecnie natomiast jest sześć drużyn wyciecznych i tylu harcerskich. Dwie z nich wyróżniły się w ogólnopolskim współzawodnictwie zdobywając tytuły szlandarowych. Do tradycji należy składanie wizerunków harcerskie, składane w ramach OSP „Kopernik”, z którego założa szkoła nawiązała współpracę. Organizatorem wyprowadzono także doroczne zawody sportowe — obronne. W ich organizacji pomagali przedstawiciele Marynarki Wojennej.

Wyrazem uznania za przedsięwzięcie na rzecz młodzieży było przyznanie szkoły przez ZW TPD dyplomu „Przyjaciel Dziecka”. Szkoła współpracuje ściśle z komitetem osiedlowym, a młodzież wykonuje

REPORTERZY informują.

PRZEBIEGAŁ JEZDNIĘ
Wczoraj na ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku, Stanisław D. wbiegł nagle na jezdnię w miejscu niedozwolonym i został potrącony przez „Fiat 125p” GDR-2555, którym kierował Stefan G. Piesz z ogólnymi obrażeniami ciała został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku.

WPADŁ NA CIĄGNIK
Na trasie między Puckiem a Władysławem, na proślim odnodku drogi, Zdzisław R., kierując „Zastawą 1100” GDR-8116 uderzył nogami w ciągnik z przyczepą marki „Ursus” GX-2221, który prowadził Henryk K. Zdzisław R. z obrażeniami głowy został przewieziony do szpitala w Pucku.



Fot. M. ZARZECKI

W dalszym ciągu w związku z akcją „Przysługa dla Seniora”, zorganizowaną przez naszą redakcję wspólnie z Zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Społecznej w Gdańsku, napływają dary serca, zgłoszenia o przedmiotach, będących do odebrania w domach Czytelników i oferty lachowców, pragnących wykonywać przysługę na rzecz osób, będących w podeszłym wieku.

W trakcie dyżuru, pełnionego ostatnio w Zarządzeniu Wojewódzkiego PKPS przyjęto następujące, kolejne zgłoszenia:

- Jadwiga G. z Gdańska-Wrzeszcza przekazuje radioodbiornik. Przy okazji prosi o interwencję w ROM, obsługującym ul. Karola Marksa i dom nr 75 (m. 1), gdyż od dłuższego czasu nie mogła doprowadzić się o naprawę balera w łazience; interwencja PKPS niewątpliwie pomoże.
- Maria G. z Wrzeszcza przekazała telewizor „Neptun”.
- Longina K. z Gdańska-Przeróbki oferuje w darze sprawną łódkę.

- Irena J. z Gdańska-Siedlec oddaje dwa łózka z materacami.
- Pani B. z Gdańska-Oliwy (nazwisko i adres znane redakcji) zawiadomiła Dział Łączności z Czytelnicami „WW”, że na rzecz seniorów kredeś kuchenny, Stefan P., również z Sopotu — radio „Totry”.

Przysługa dla Seniora

Kolejne dary serca

Ogromną radość sprawiła oferta, zgłoszona przez Edmunda Tręstę z Gdańska-Nowego Portu, zaim. przy

Wojewódzki PKPS o podarowanie różnych przedmiotów, gdyż osoby te znajdują się w ciężkich warunkach materialnych. Oczywiście prosba będzie uwzględniona.

Z uwagi na to, że po godzinie 16 nikt z Czytelników dotychczas ani telefonicznie, ani osobiście nie zgłaszał się do dyżurnego, od jutra dyżurny w trójmiejskich zarządcach PKPS, będą trwały tylko w godz. 12 — 16.

Przypominamy, że co dzień aż do niedzieli 26 bm. włączamy dyżurnego w pełni się:

- w Gdańsku, Długi Targ 39/40, portel, tel. 31-19-31 i ul. Garbary 12/13 tel. 31-32-73
- w Gdyni, ul. 10 Lutego 39, tel. 20-21-81
- w Sopocie ul. Kościuski 27, tel. 51-20-21 wew. 180 (siedziba Urzędu Miejskiego).

W godz. 9 — 12 sprawom tym poświęcamy uwagę w Dziale Łączności z Czytelnikami naszego redakcji, Gdańsk — Dom Prasy, pok. 119 i 120, telefon: 31-55-42, 31-00-31 lub przez centralę prasową 31-50-41 wew. 291 i 140.

O tym, że wiadomości o naszej akcji „Przysługa dla Seniora” dociera także do Czytelników poza Trómiastem świadczą fakt, że spotętała się na nią życzliwość seniorów z Sulęcyna, przysługę Zarząd

Samochodowy rajd do Debrzyna

W dniach 25 i 26 października rozegrana zostanie III eliminacja turystycznych mistrzostw okręgu gdańskiego, której organizatorem jest Gdański Klub Turystyki Motorowej „Ostęde Młodych”.

Trasa eliminacyjnego samochodowego rajdu wiedzie z Gdańska Szlakiem Folkloru Kaszubskiego. Za zakończenie rajdu przewidziane jest w Debrzynie.

Start nastąpi w sobotę, dnia 25 bm. z parkingu przy „Delikatesach” na Przymorzu, o godz. 10.30. W tym decydującym spotkaniu wy-

W sobotę na gdańskim ringu

GKS - Walka Zabrze

Ostatnia seria spotkań bokserkich o mistrzostwo II ligi, rozegrana w niedzielę, nie była zbyt łaska dla pięściarzy GKS Wybrzeże. Gdańszczanie przegrali bowiem wysoko wyjazdowy mecz z RBTS Bielesko 6:14 i zajmują obecnie 3 miejsce w tabeli grupy IV. Pierwszą pozycję okupuje zespół MKKS Knurow, wyprzedzając Zawiszę Bydgoszcz, GKS Wybrzeże, Walkę Zabrze, MOTO Jelcz i BBTŚ Bieleśko.

Różnice między drużynami znajdującymi się na trzech czołowych miejscach są jednak minimalne i raczej łatwe do odrobienia. Toteż wydaje się prawdopodobne, że gdańszczanie stoją jeszcze przed szansą awansowania w tabeli. Tym bardziej że w najbliższą sobotę, dnia 25 października zmierzają na własny ring w Walkę Zabrze. Drużyna gości nie należy wprawdzie do słabszych, ale też i gwardzieli wyjadają się być obecnie w nieco lepszej formie.

Sobotni pojedynek zapowiada się więc interesującym. Dojdzie też zapewne do kilku atrakcyjnych walk, m. in. Fraszczaka z Majewskim, bądź też Parkoły z Grzegorzem Kobusem, niedawnym pogromcą Kłkowskiemu.

Najmłodniejsze punkty w drużynie Walki Zabrze stanowią będą Zamoła w wadze muszej, Parkoła w lekkiej, Pinder w średniej i Jaworski w półciężkiej. Zespół gospodarzy przystąpi do sobotniego spotkania z Kanią, Kobusem, Swiderskim, Zglińskim, Fraszczakiem i Klassem na czele.

Sobotni mecz rozegrany zostanie w hali sportowej Stocznia Gdańskiej przy ul. Jana z Kolna w Gdańsku, o godz. 16. (jot.)

